

Globalna cyberkultura polityki i prawa

Wstęp

Władysław Szymański stwierdza, iż „Zaskakującą cechą współczesności jest to, że coraz gorzej rozumiemy świat. Mamy więc do czynienia z wielkim paradoksem. Z jednej strony stoimy u progu cywilizacji wiedzy, a z drugiej coraz trudniej nam zrozumieć i przewidzieć towarzyszące nam procesy ekonomiczne, społeczne i polityczne”¹. Rozróżnia się dwa zasadnicze podejścia do nauki: praktyczno-techniczne oparte na pytaniu naukotwórczym – jak? oraz podejście teoretyczno-fundamentalne odwołujące się do pytania dlaczego? W pierwszym przypadku dominują opisy zjawisk, a w drugim poszukiwania przyczyn. Integralna postawa badawcza polega na gromadzeniu faktów oraz ich wyjaśnianiu. W obszarze nauk społecznych opis zewnętrznych zjawisk wymaga zrozumienia ukrytego w nich sensu. Jest to tym bardziej niezbędne, im większe zachodzi zróżnicowanie form i przyspieszenie zmian życia społecznego. Narastający poziom komplikacji spraw i stosunków skłania do poszukiwań pewniejszych i pełniejszych praw, praw i prawidłowości.

Tak fenomenologiczny ogląd bogactwa zjawisk, jak również filozoficzne rozumienie uniwersalnych zależności polegać może na zakreślaniu sztywnych granic, albo odsłanianiu rozległych horyzontów. Uprawianiu nauki przez wytyczanie jej granic odpowiada podejście polegające na poszerzaniu horyzontów. Integralne podejście do społeczeństwa, polityki i prawa winno też być podejściem otwartym na różne dziedziny nadań. Zjawiska społeczne nie są bowiem wyreparowane z całokształtu uwarunkowań, ale wzajemnie powiązane, złożone i dynamiczne. Jako takie domagają się wielostronnego oglądu i dopełniającego się wyjaśnienia. Tylko podejście inter-, multi- i transdyscyplinarne pozwala na równomierne ukazanie bogactwa życia społecznego i ujawnienie głębi jego znaczenia dla jednostki.

Pojawianie się i upowszechnianie nowych zjawisk społecznych, politycznych i prawnych skłania niekiedy do konstruowania i używania sztucznie i obco brzmiących pojęć. Z czasem ich sztuczność i obcość przestaje razić, podobnie jak znaczone przez nie rzeczywistość. Oswajanie się z nią i dostosowywanie się do niej, nie zwalnia z jej poznawania i weryfikowania. Dotyczy to także masowego w swym zasięgu i głębokiego

¹ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji: wprowadzenie do ery ekonomii globalizacji*, Warszawa 2004, s. 9.

w swych skutkach zjawiska określanego tu mianem cyberkultury, które odbija swoje piętno także w obszarze polityki i prawa.

1. Wpływ technologii na politykę i prawo

Rozczłonkowanie i przeciwstawienie dyscyplin spekulatywnych i empirycznych przyczynia się do braku współdziałania między nimi podczas badania tej samej rzeczywistości świata i człowieka. Zwłaszcza nauki humanistyczne są dziś dyskredytowane przez dyscypliny techniczne. Chociaż coraz częściej nauka sprowadzana jest do techniki, to w myśli politycznej i prawnej niedoceniany jest wpływ technologii informacyjnych i komunikacyjnych na stan oraz rozwój polityki i prawa. Tymczasem jest on tak rozległy i dogłębny, że kształtuje się nowa tym razem już globalna kultura polityki i prawa, zwana techno-, info- lub cyberkulturą. Jerzy Muszyński stwierdza, że: „Cywilizacja ta narzuca własną wizję w oparciu o produkty coraz bardziej dynamicznej informatyki, już teraz eliminujące człowieka z wielu prac fizycznych oraz wszelkich czynności powtarzalnych. Ale czy taki stan rzeczy będzie korzystny dla ludzi. Jest to podstawowy problem cywilizacji informatycznej, wywołujący różne reakcje w środowiskach nauki, kultury, sztuki, ale też polityki². [...] Uczeni dostrzegają niebezpieczeństwo odhumanizowania nie tylko jednostek lecz społeczeństw, i sugerują kształtowanie cywilizacji alternatywnej wobec informatycznej”³.

Pod wpływem technologii w jej najbardziej zaawansowanej postaci, jaką jest cybertechnologia zmienia się sposób pojmowania i traktowania polityki i prawa, co oznacza że mamy do czynienia najpierw z praktycznym, a wtórnie także z teoretycznym kształtowaniem się specyficznej doktryny politycznej i prawnej. Najszerszą i najdonioślejszą tendencją rozwojową myśli politycznej i prawnej wydaje się dziś medialna ideologia globalnego społeczeństwa informacyjnego. Szerzy się ona praktycznie przy jednoczesnym teoretycznych dywagacjach o końcu ideologii. Jej faktyczne upowszechnienie zapewnia i utrwała najbardziej zaawansowana i wyrafinowana technologia informacyjna i komunikacyjna. W świecie w którym działania i dokonania wypierają poznanie i myślenie narasta nieprzewidywalność. Rewolucyjne i bezrefleksyjne zastosowanie w życiu indywidualnym i społecznym technologii zwiększa podatność na zagrożenia i eskaluje ryzyko.

Technologizacja szerzy się pod presją deklarowanych i eksponowanych korzyści, ale przy bagatelizowaniu i ukrywaniu rzeczywistych kosztów. Również w polityce i prawie udogodnienia wydają się bliższe i wymierne, a zagrożenia dalsze i nieokreślone. Po

² J. Muszyński, *Cywilizacja informatyczna: Świat bez ideologii*, Toruń 2009, s. 223.

³ *Ibidem*, s. 124.

przekroczeniu pewnego poziomu upowszechnienia i utrwalenia technologii również dla polityka i prawnika staje się ona oczywista i konieczna oraz niezauważalna i niepodważalna. Przestaje skupiać na sobie uwagę, budzić wątpliwości, skłaniać do zastanowienia i rodzić chęć przeciwstawienia się. Dzieje się to tym bardziej, im szybciej i pełniej zmienia ona rzeczywistość polityki i prawa. Thomas Eriksen pisze, o tym, że „Zmiany technologiczne zawsze okazują się czymś innym niż zakładano. Wynika to ze związku pomiędzy technologią a społeczeństwem i kulturą. O związku tym powiedzieć można, i mówi się dużo. Tutaj musimy ograniczyć się do stwierdzenia, iż jest on skomplikowany. Łatwo ulec pokusie wygłaszania zbyt prostych wniosków na temat skutków innowacji technicznych. [...] Zmiany technologiczne zawsze oferują kilka możliwych dróg rozwoju”⁴.

Praktyczny determinizm technologiczny polega na poddaniu się i wszystkiego wokół logice i specyfice techniki. To możliwości techniczne, a nie ograniczenia etyczne stają się czynnikiem organizującym stosunki międzyludzkie, zarówno indywidualne, jak również zbiorowe. Za sprawą rozwiązań technicznych i zastosowań technologicznych w sferze informacji dochodzi do radykalnego, niemal przełomowego w dziejach przeorganizowania polityki i prawa. O wyjątkowości tego przeorganizowania świadczy to, iż po raz pierwszy w dziejach jest ono globalne i totalne. Dokonuje się niemal wszędzie i niemal natychmiast, bez możliwości zatrzymania, chyba że pod wpływem jakiegoś kataklizmu. Miejscem owego przeorganizowania są przede wszystkim umysły podłączane do globalnej infrastruktury teleinformatycznej. Globalizacja świadomości, w tym także politycznej i prawnej, musi być rezultatem jakiegoś (oczywiście niełatwego do zidentyfikowania) globalnego programowania.

Szeroko znane, ale równie szeroko niedoceniane jest globalne środowisko programowania zwane cyberprzestrzenią. Współczesny przełom technologiczny polega na przejściu od suwerennego uprawiania polityki i stanowienia prawa do anonimowego programowania procesów politycznych i prawnych. Technologiczne pozbawianie podmiotowości politycznej i prawnej dotyczy jednostek i całych zbiorowości. W nie zawsze samoistnie i przypadkowo komplikowanym świecie już nikt nie ma na nic wpływu, a w konsekwencji także za nic nie odpowiada.

2. Kultura polityczna i prawna a kultura polityki i prawa

Tradycyjnie stosowane terminy „kultura polityczna” i „kultura prawna” odnoszą się do konkretnych lokalizacji czasoprzestrzennych. Kultury te bywają różnie pojmowane,

⁴ T. Eriksen, *Tyrania chwili: szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, przeł. G. Sokół, Warszawa 2003, s. 43.

ze względu na ujmowanie i szeregowanie składających się na nie elementów, w tym przekonań, norm, postaw, instytucji, pomników i symboli. Każdą kulturę polityczną i prawną charakteryzuje przede wszystkim sposób postrzegania, pojmowania i traktowania polityki i prawa. Poglądów na politykę i prawo nie należy zawężać do świadomości polityków i prawników, ale winno się rozciągać na całe społeczeństwa, w których polityka jest uprawiana i kształtuje się prawo. Twórcami polityki nie są politycy, jak źródłem prawa nie są prawnicy. Rzeczywistości te kształtowały się w kontekście interakcji społecznych jako wynik poglądów na to, co słuszne i sprawiedliwe.

W przeciwstawnych ujęciach kultura polityczna bywa rozumiana jako kultura sprawowania władzy, albo kultura służby społecznej. Natomiast kultura prawna bywa traktowana jako kultura tworzenia prawa przez powołane do tego organy państwowe i samorządowe, albo odkrywania go w społecznym poczuciu słuszności i sprawiedliwości. Od apriorycznego albo aposteriorycznego sposobu pojmowania polityki i prawa zależy ich traktowanie jako odgórnych projektów i programów, albo oddolnych aspiracji i oczekiwań⁵.

Pomimo tkwiącego w technologii informacyjnej i komunikacyjnej potencjału demokratycznego, bardziej eksploatowany jest jej potencjał totalitarny. Jej zastosowanie na skalę lokalną i globalną przyczynia się teoretycznie i propagandowo do demokracji, a praktycznie i faktycznie do totalizacji stosunków. Aksjologiczna neutralność technologii ma charakter tylko teoretyczny, gdyż jej zastosowania nie dokonują się w czystej postaci, ale w konkretnym układzie historyczno-geograficznym i społeczno-politycznym.

Globalny i totalny zasięg i zakres oddziaływania technologii ponad dotychczas ukształtowanymi i znanymi kulturami prawnymi i politycznymi uprawnia do wyodrębnienia i sprecyzowania nowej kategorii globalnej kultury polityki i prawa. Jest to kultura inspirowana i rozpowszechniana na bazie techniki i powiązanej z nią ekonomii. Informatyzację i komercjalizację wymienia się jako tzw. megatrendy, z których pierwszym i wiodącym jest sama globalizacja. Pod wpływem procesów określanych mianem megatrendów⁶, kształtuje się w niemal wszystkich obszarach globalna kultura, w tym także polityki i prawa. Tym, co je cechuje jest sprowadzanie wszystkiego do procesów informacyjnych.

⁵ F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Komorów 1997, s. 31.

⁶ Por. J. Naisbit, *Megatrendy: dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie*, przekł. P. Kwiatkowski, Poznań 1997.

3. Zastosowanie cybernetyki w polityce i prawie

Cybernetyka jest nauką i techniką zajmującą się kontrolą i sterowaniem za pomocą informacji. Bada ona procesy informacyjne zachodzące w świecie przyrody, maszyn i ludzi, ustalając i wykorzystując wspólne im zależności. Najważniejszym obszarem jej zastosowań jest społeczeństwo poddawane niejawnym i przemysłanym zabiegom inżynierskim. Dzisiaj mniej znana, a dzięki temu skuteczniej stosowana cybernetyka społeczna sprowadza się do socio-, psycho- i technomanipulacji. Zabiegi te pozbawiają całe społeczeństwa podmiotowości, narody wyzuwają z tożsamości, a państwa prowadzą do utraty suwerenności.

W globalnej kulturze polityki i prawa wszystko jest informacją, w tym również sam człowiek sprowadzany jest do obiektu w systemie teleinformatycznym. Redukcja rzeczywistości do jednej z wielu jej postaci, jaką jest informacja, sprowadza całokształt spraw i stosunków do procesów informacyjnych. Przeniesienie ich na postać cyfrową i wprowadzenie na drogę sieciową pozwala w pełni nad nimi zapanować, w pełni je kontrolować i coraz lepiej stymulować.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, polityka jest prowadzona, a prawo jest stosowane za pomocą informacji. Na styku informacji i polityki oraz informacji i prawa kształtuje się nie tylko polityka informacyjna oraz nie tylko prawo informacyjne, ale zjawisko o szerszym kulturowym zasięgu. Jest to cybernetyczna kultura polityki i prawa. Abstrakcyjne i uniwersalne zastosowania cybernetyki w obszarze polityki i prawa realizuje cybernetyka społeczna i cybernetyka prawnicza.

Zastosowania cybernetyki w polityce i prawie nie ograniczają się do działań poznawczych i badawczych w nauce polityki i prawa, ale polegają na stosowaniu jej w informatycznych systemach decyzyjnych, ekspertowych, ostrzegawczych i agentowych. Cyberkultura polityki i prawa pojawia się wraz z ich ucyfrowieniem i usieciowieniem. Globalny zasięg cyfryzacji i internetyzacji sprawia, że kultura ta ma wymiar globalny. Przeniesienie do nowego środowiska zwanego cyberprzestrzenią polityki i prawa oznacza ich cybernetyzację.

Cybernetyzacja polityki polega na jej uprawianiu za pomocą metod i narzędzi cybernetycznych, które ze swej natury są mało znane, głęboko zawalutowane, szeroko uwikłane i bardzo skomplikowane. Natomiast cybernetyzacja prawa jest jego zastępowaniem przez zarządzanie informacją i wiedzą. Modny dziś nurt menedżerski w polityce i prawie ujawnia inne niż dotychczas preferencje polityków i prawników. Menedżerowie polityki i prawa nie stawiają na ugruntowane wartości słuszności, sprawiedliwości, godności i prawości, ale na wąsko pojmowane parametry wydajności, skuteczności, sprawności i efektywności.

Zastosowanie cybernetyki w polityce i prawie wyraża się w standaryzacji, schematyzacji, informatyzacji, automatyzacji, instrumentalizacji, proceduralizacji, medializacji i wirtualizacji pojedynczych czynności i całych procesów. Połączenie metod sterowania cybernetyki społecznej z narzędziami działania w cyberprzestrzeni skutkuje globalnym i totalnym uwikłaniem i związaniem, zwanym tu cybernetem. Jest to stan nieodwracalnego powiązania wszystkich ze wszystkim. Na przyłączenie możliwie każdego podmiotu do sieci oraz przeniesienie do niej możliwie każdej jego aktywności kierowanych jest obecnie największą siłą i środkami. Odbyna się to w ramach programów społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturalnych na rzecz budowy społeczeństwa informacyjnego, zwanego też społeczeństwem informatycznym, cyfrowym, sieciowym, innowacyjnym, czy społeczeństwem wiedzy.

4. Globalne społeczeństwo informacyjne

Wspierana na różne sposoby, w tym polityczne i prawne, migracja świata realnego do świata wirtualnego powoduje obniżanie zainteresowania bardziej realnymi sprawami lokalnymi oraz koncentrowanie się na bardziej wirtualnych kwestiach globalnych. W związku z zastępowaniem rzeczywistych relacji międzyludzkich przez wyimaginowane interakcje z komputerem, kształtują się cyberspoczości z cyberkulturą, cyberpolityką i cyberprawem. Specyfika cyberwytworów wyraża się w oderwaniu od wielorakich uwarunkowań, materialnych, moralnych, czy mentalnych. Są one nie tylko wolne, ale i dowolne⁷.

Dotychczasowe kultury polityczne i prawne mają swoje historyczne i geograficzne konteksty. Kultura cyberprzestrzeni jest oderwana od uwarunkowań miejsca i czasu. Globalna cyberkultura polityki i prawa jest kulturą polityki i prawa globalnego społeczeństwa informacyjnego, informatycznego, telematycznego, sieciowego, wirtualnego i cybernetycznego. W świetle badań nad motywami i metodami organizowania się ludzi w ramach zbiorowości, społeczeństwo informacyjne wydaje się technokratycznym projektem.

Ideologia globalnego społeczeństwa informacyjnego określana jest mianem informacjonizmu. Zdaniem Joanny Kurczewskiej, technokratyzm jest opisywany w dwu paradygmatach: pozytywistycznym i scjentystycznym. Informacjonizm jako technokratyzm jest: 1) uwikłany w język systemów ideologicznych i dyscyplin szczegółowych, 2) deklaratywnie odrzuca świat wartości, przeżyć, doświadczeń, relacji, dążeń i indywidualności, 3) buduje świat prawd uniwersalnych nauki pozytywistycznej, czy

⁷ Por. szerzej J. Janowski, *Cyberkultura prawa: Współczesne problemy filozofii i informatyki prawa*, Difin, Warszawa 2012.

scientystycznej, 4) neguje wszystkie obiektywizacje i instytucjonalizacje, takie jak: religia, moralność, tradycja, czy kultura, 5) planowo odrzuca intelektualną koncentrację na jednostce i jej sprawach, 6) uznaje wyłączność nauki i techniki w objaśnianiu i zmienianiu świata według wzorców pozytywistycznych i scientystycznych. Celami informacjonizmu jako technokratyzmu są:

- wstępnymi – optymistyczne ustosunkowanie do przyszłości i przekonanie o awangardowej roli oraz zespolenie postaw,
- właściwe – ukierunkowanie doświadczenia społeczeństw industrialnych na osiągnięcie zakładanych wizji przyszłości,
- bieżące – sprawowanie sprawczego przywództwa jako architekta nowego ładu światowego,
- ostateczne – ontologiczne ukonstytuowanie przyszłości człowieka jako ludzkości i przyrody jako kosmosu⁸.

W warunkach informacjonizmu funkcjonowanie każdej organizacji lub instytucji wymaga znormalizowania informacji (w odniesieniu do zawartości i postaci) oraz standaryzacji wykonywanych na niej operacji (w zakresie utrwalania i wymiany). Każda taka jednostka organizacyjna i instytucja posiada własny system informacyjny, łączący się z innymi systemami informacyjnymi⁹. W efekcie tworzą się supersystemy ogarniające całe społeczeństwa i poszczególne sfery ludzkiej aktywności, czego przykładem jest system prawa i administracji publicznej. Jest on ujmowany jako swoisty, sformalizowany i ustrukturalizowany system informacyjny, w coraz większym stopniu i zakresie informatyzowany i elektronizowany. Jako taki zostaje sprzężony z mechanizmami sterowania infrastrukturalnego, odbywającego się poprzez sztywno lub opcjonalnie projektowane narzędzia przetwarzania informacji, w tym również przebiegu komunikacji.

Ze względu na osadzenie w zunifikowanym i zintegrowanym środowisku teleinformatycznym, globalne społeczeństwo informacyjne jest technokratyczne, merytokratyczne, informatyczne, zalgorytmizowane, medialne, wirtualne, cybernetyczne. Tak F. Koneczny jak S. Huntington uważają, że „Połączenie (synteza) możliwe jest tylko pomiędzy kulturami tej samej cywilizacji, a nie różnymi cywilizacjami, gdyż zbyt wiele je różni¹⁰. Oznacza to, że zarówno globalna cywilizacja informacyjna, jak również globalne społeczeństwo informacyjne są ideologicznymi projektami. Nie jest możliwe scalenie w jednej cywilizacji wszystkich tylko dlatego, że posługują się tą samą technologią. Fundament

⁸ Por. J. Kurczewska, *Technokraci i ich świat społeczny*, Warszawa 1997, s. 5–6.

⁹ W ujęciu możliwym do zaimplementowania w każdej, podlegającej zarządzaniu dziedzinie spraw i stosunków, system informacyjny to wyróżniony przestrzennie i uporządkowany czasowo zbiór informacji, ich nadawców, odbiorców oraz technicznych środków przekazu i przechowywania informacji. W. Jabłoński i W. Bartkiewicz, *Systemy informatyczne zarządzania. Klasyfikacja i charakterystyka systemów*, Bydgoszcz 2006, s. 5.

¹⁰ M. Golka, *Cywilizacja, Europa, globalizacja*, Poznań 1999, s.23.

cywilizacji może być tylko jeden i musi być jednolity. Leży on w sferze celów, a nie środków, gdyż motywuje, a nie tylko informuje. Lekceważenie wymogów etycznych i preferowanie usprawnień technicznych, kłóci się ze zdroworozsądkową postawą poznawczą i realistyczną orientacją życiową. Z tego też względu jest eksperymentem ideologicznym umocowanym w mechanizmie propagandowym.

System globalny, jak każdy system cybernetyczny, wyróżnia wewnętrzne złożenie z podukładu sterującego i sterowanego. Projektowane i programowane społeczeństwo informacyjne jest społeczeństwem spolaryzowanym na netokratów i konsumentariuszy, cyberkreatorów polityki i prawa oraz rzesz ucyfrowionych i usieciowionych ludzi jako wykluczonych z życia i ze świata realnego. Wykluczenie z życia i świata realnego polega na podporządkowaniu prawom i prawidłowościom świata wirtualnego. Stąd globalne społeczeństwo informacyjne ze swej istoty jest społeczeństwem wyalienowanym, gdyż pozbawionym oparcia w realnych relacjach międzyludzkich. Jako takie zaś nie istnieje, a termin odnosi się do zunifikowanych stanów świadomości technologicznie pograżanej w nierealności. Jak bardzo poważny to stopień odrealnienia wymiennie i dobitnie ujawnia stan globalnych zasobów finansowych, dwudziestokrotnie przekraczających produkt globalny brutto. Tym samym tylekroć razy gospodarka wirtualna odrywa się od gospodarki realnej. Zjawisko określane mianem kreatywności występuje także w obszarze polityki i prawa. Kreowanie polityki i prawa bez liczenia się z rzeczywistością jest nieporozumieniem. Oswajanie całych społeczeństw z tym nadużyciem odbywa się m.in. za pomocą eufemizmów, takich jak deficyt demokracji, czy kreatywna księgowość.

Już w połowie lat dziewięćdziesiątych Hans-Peter Martin i Harald Schumann wykazali, że „kryzys obligacji państwowych z roku 1994 obnażył jak nigdy dotąd słabość sektora finansowego wobec wydarzeń i reakcji łańcuchowych, które wymykają się wszelkim prognozom. Ta niepewność nowoczesnego technicyzowanego świata finansów wiąże się w decydującej mierze z handlem instrumentami pochodnymi. Liberalizacja obrotu kapitałowego w latach 80-tych obaliła jedynie granice pomiędzy rynkami narodowymi. W latach 90-tych handel derywatami zjawisko to wzmocnił w nieznaną wcześniej mierze. [...] Derywaty sprawiają, że wszystkie rynki finansowe stają się niewymienne. Z długich linii kredytowych czynią krótkie, zaś z krótkich długie. Dają możliwości, o jakich wcześniej mogliśmy tylko marzyć, albo jakie mogły się nam przyśnić w najgorszych snach. Teraz wszystko jest ze sobą powiązane niczym w systemie naczyń połączonych, przez to z każdym dniem coraz trudniej jest mierzyć dokładne relacje. [...] Maklerzy nie są już w stanie sami obliczać wartości swych transakcji. Po to, aby móc w ogóle handlować swoimi ustrukturyzowanymi produktami finansowi żonglerzy

potrzebują obecnie programów obliczania wartości i ryzyka, którym muszą ślepo ufać. Jakość tych programów przesądza o zyskach i stratach liczonych w miliardy”¹¹.

5. Medialna manipulacja rzeczywistością

Globalny zasięg świadomości informacyjnej utożsamiany jest z globalnym społeczeństwem informacyjnym. Agnieszka Pawłowska zdefiniowała świadomość informacyjną jako zdolność umysłu do odzwierciedlenia rzeczywistości związanej z funkcjonowaniem społeczeństwa informacyjnego¹². Wyjaśnienie komplikuje jednak fakt, że GSI jest w znacznej, a może i większej części tworem medialnym, ze względu na swoją naturę i pełnione funkcje. W nawiązaniu do Marshalla McLuhana można powiedzieć, że globalne środki przekazu stają się treścią globalnych przekazów¹³. Globalny świat konstryuuje bowiem globalna komunikacja, natychmiastowo przenosząca informacje i wszystko, co do niej da się zredukować.

Wbrew zapewnieniom i oczekiwaniom globalne społeczeństwo informacyjne stanowi medialną manipulację rzeczywistością, polegającą na sugestywnym i masowym zastępowaniu świata realnego obrazami i odczuciami świata wirtualnego. Autentyczni ludzie i autonomiczne społeczeństwa nie są już brane pod uwagę podczas projektowania i programowania globalnych procesów gospodarczych, politycznych, prawnych i kulturalnych. Liczą się natomiast modelowane zbiorowości na kształt stad, ławic, czy rojów jako obiektów oddziaływania behawioralnego i informacyjnego¹⁴. Mobilne i szerokopasmowe przyłączenie do sieci jest niezbędne do zarządzania umysłami przez zarządzanie informacjami i emocjami.

Cyberkultura polityki i prawa jest kulturą medialnej manipulacji informacją podczas sprawowania władzy i wymierzania sprawiedliwości. Tak podczas uprawiania polityki, jak w działaniu prawa dotychczasowy suweren (społeczeństwo i naród) ulega uprzedmiotowieniu. Jest bowiem poddawany cyber-socjo-psychotechnologicznym zabiegom, mającym na celu przede wszystkim globalizację jako zniesienie wszelkich granic i niwelowanie wszelkich odrębności.

Globalizacja jest zjawiskiem, które ma wiele współwarunkujących się aspektów: ekonomiczny, polityczny, kulturowy, etyczny, historiozoficzny, prawny, socjologiczny,

¹¹ H. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji: atak na demokrację i dobrobyt*, przeł. M. Zybur, Wrocław 1999, s. 108.

¹² Por. A. Pawłowska, *Świadomość informatyczna elit politycznych i administracyjnych*, [w:] *Świadomość informatyczna społeczeństwa. II Konferencja z cyklu Problemy społeczeństwa globalnej informacji Szczecin, czerwiec 1999*, s. 53.

¹³ M. McLuhan, *Zrozumieć media: przedłużenia człowieka*, wpraw. L.H. Laphama, przeł. N. Szczucka, Warszawa 2004, s. 37.

¹⁴ A. Rothert, *Cybernetyczny porządek polityczny*, Warszawa 2005, s. 22.

technologiczny. Jej przebieg jest po części uwalniany, po części inspirowany, po części projektowany, po części wymuszany, po części stymulowany, a tylko po części samoistny. Nie jest możliwe ustalenie, który z aspektów jest najważniejszy, pierwszy i wiodący, ale jest możliwe stwierdzenie, że jej przebieg nie jest przypadkowy, dowolny, bezkrytyczny, swobodny, wolny i samoistny.

Istnieje niebezpieczeństwo, że zagrożenia globalizacyjne będą przewyżczone za pomocą eskalowania samych zagrożeń, tak jak zagrożenia ze strony globalnej władzy ekonomicznej będą przewyżczone za pomocą kreowania globalnej władzy politycznej, która nie będzie nigdy demokratyczna, ale może być tylko cybernetyczna. Projekty kosmopolityczne są tylko pogłębianiem skali komplikacji, złożenia i manipulacji. Złudzeniem jest ekstrapolowanie porządku państwowego na skalę globalną, tj. projektowanie państwa globalnego, gdyż takie państwo nie będzie państwem pośród państw, a więc nie będzie takim samym państwem.

6. Możliwości technologii informacyjnych

Poziom skomplikowania i stopień rozprzestrzenienia technologii informacyjnych powoduje ich zaangażowanie w najbardziej doniosłe procesy zwane megatrendami. Za najważniejszy z nich uchodzi globalizacja. Aktualne i potencjalne możliwości technologiczne są wykorzystywane w celu domykania globalnego systemu gospodarczego, politycznego, kulturalnego, społecznego i prawnego. Komputer i Internet nie tylko modyfikują, ale także ukierunkowują procesy społeczno-ekonomiczne i polityczno-prawne. Za sprawą szerokiego i masowego zastosowania technologii następuje oddzielenie rozwoju od człowieka. Technologicznej i ekonomicznej dehumanizacji ulegają, tak polityka, jak również prawo. Powodem i pretekstem do globalnej unifikacji i restrukturyzacji jest ekonomiczna wydajność, a warunkiem i środkiem techniczna sprawność¹⁵.

Totalne i nieodwracalne zniewolenie cyfrowe i sieciowe określić można mianem cybernetu – świata przed którym przestrzega wielu autorów. Nasza egzystencja jako specyficznie ludzka, a więc przede wszystkim umysłowa, jest w coraz większym stopniu cyberegzystencją. Cyberprzestrzeń jest miejscem przebywania ludzkich umysłów i zarazem środowiskiem podejmowania decyzji. Globalizacja dokonuje się przede wszystkim w środowisku wirtualnym, w pełni kontrolowanym i monitorowanym oraz efektywnie stymulowanym i sterowanym.

Cybertechnologia zamyka układ globalny, poza który już nie da się uciec i który nie jest równoważony z zewnątrz przez inny układ. W układzie globalnym społeczności nie

¹⁵ Ch. Handy, *Głód ducha: poza kapitalizm: poszukiwanie sensu w nowoczesnym świecie*, przeł. J. Pieńkiewicz, Wrocław 1999, s. 32.

mają wpływu na stan spraw lokalnych. Bezrefleksyjne znoszenie granic osłabia zdolności adaptacyjne i uzależnia cały układ globalny od nawet lokalnych zawirowań. W świecie po kapitalizmie David Korten wykazuje, że „Problemem nie jest rynek jako taki, lecz raczej kapitalizm, który dla zdrowej gospodarki rynkowej jest tym, czym rak dla zdrowego organizmu. Rak pojawia się wówczas, gdy uszkodzenie genetyczne powoduje, że komórka zapomina, iż jest jedynie częścią większego organizmu, zaś jego zdrowe funkcjonowanie jest istotne także dla przetrwania jej samej. Komórka zaczyna się rozrastać, nie biorąc pod uwagę konsekwencji dla całego organizmu, by w końcu zniszczyć ciało, które ją karmi¹⁶.

Według powołanego wyżej autora porównanie kapitalizmu do raka przestaje być tylko metaforą, a staje się diagnozą patologii, „do której gospodarki rynkowe wykazują niezdrową skłonność, zwłaszcza wobec nieobecności odpowiedniego nadzoru, ze strony obywateli, czy rządu”¹⁷. Nadzór taki jest całkowicie nieskuteczny w cyberprzestrzeni. Powołany autor uważa, że najpotężniejszym narzędziem globalnej indoktrynacji kulturowej i ideologicznej jest telewizja, ale już niedługo wyprzedzi ją Internet i telefonia komórkowa. Ostrzega on, że „Programując telewizję na sukces komercyjny, programujemy mózg całej cywilizacji być może całego gatunku, co doprowadzi do ewolucyjnej stagnacji (katastrofy ekologicznej)”¹⁸.

7. Degradacja polityki i prawa

Przyczyną większości negatywnie ocenianych zjawisk w gospodarce, kulturze, polityce i prawie jest słabość państw wobec globalnej siły kapitału. Słabość państw oznacza słabość polityki i prawa, w tym przeciwdziałania zagrożeniom i nadużyciom. Słabość polityki i prawa jest szczególnie widoczna w cyberprzestrzeni. Cybernetyzacja pogłębia owe słabości, ale z drugiej strony trudno wyobrazić sobie ograniczanie jej zastosowań.

Lester C. Thurow pisze, że: „Nie istnieją dzisiaj zagrożenia, ideologie, przywódcy dość silni, by utrzymać spójność systemu światowego”¹⁹. Ostatecznym tego wynikiem jest koniec kapitalizmu, świata gospodarczej równości, w którym żaden kraj nie może przewodzić. Cechuje go „brak jednoczącej ideologii oraz nieskrępowany indywidualizm demokracji i kapitalizmu. Jest to świat bez jednoczących więzów i globalnego

¹⁶ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie: Alternatywy dla globalizacji*, przeł. H. Goworowska-Adamska, Łódź 2002, s. 24.

¹⁷ *Ibidem*, s.24.

¹⁸ *Ibidem*, s.42.

¹⁹ L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu: jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, przeł. L. Czyżewski, Wrocław 1999, s. 212.

przywództwa politycznego²⁰. Zdaniem tego autora „Kiedy widzi się słabych przywódców, mówi to więcej o czasach, niż o samych tych ludziach. Słabość ich przywództwa nie odzwierciedla ani ich charakteru, ani zdolności przywódczych, chociaż w obu tych kwestiach mogą być ułomni. Jakiegokolwiek są ich osobiste niedomagania, odgrywają one jedynie marginalną rolę. W okresie naruszonej równowagi nie ma przywódców, gdyż nikt dobrze nie rozumie zagrożeń, ani możliwości stwarzanych przez otoczenie. Wszystko jest w stanie fluktuacji bez stałych punktów, na których można by oprzeć polityczne oddziaływanie²¹.”

Thurów zauważa, że „Również nowe elektroniczne technologie informacyjne znacznie utrudniają przewodzenie. Do tego, by rządzić konieczna jest odrobina cudu, tajemnicy, i autorytetu, lecz do tego, by zostać wybranym trzeba się dostać jako sympatyczny przeciętny człowiek, do mieszkania wyborców za pośrednictwem ich telewizorów²².” Cybertechnologia stwarza warunki urzeczywistnienia globalnego i totalnego porządku politycznego i prawnego, gdzie polityka i prawo tracą swoje istotne atrybuty. Polityka przestaje być domeną troski o stan spraw publicznych, a prawo metodą oddziaływania perswazyjnego. Jedno i drugie zdominowuje zarządzanie informacją i wiedzą, w tym ryzykiem i uprawnieniami. Menedżeryzm to coraz bardziej popularna postawa tak polityków, jak i prawników. Wynika ona z utowarowienia i urynkowienia wszystkiego, co tylko się da utowarować i urynkować.

Richard Susskind w książce pt. *Koniec świata prawników; Współczesny charakter usług prawniczych*, zastanawia się, „czy w najbliższych latach w obliczu wyzwań jakie niosą nowe trendy na rynku usług prawniczych oraz nowe techniki ich świadczenia uda się utrzymać rolę tradycyjnego prawnika?²³” Jego zdaniem zawód prawnika zacznie za chwilę ulegać fundamentalnej transformacji. W przyszłości znaczenie tradycyjnych doradców prawnych w społeczeństwie znacząco się zmniejszy, z niektórych dziedzin życia prawnicy zupełnie znikną, tak jak zaniknie prawo będące wciąż jeszcze główną formą społecznej kontroli. Konieczne będzie stawienie czoła dwom siłom: „obecnemu na dzisiejszych rynkach dążeniu do utowarowienia oraz wszechobecnemu rozwojowi i coraz powszechniejszej akceptacji techniki informacyjnej. Uniformizacja i IT, będą kształtować usługi prawnicze XXI w., wpływając na ich charakter²⁴.”

W cybernecie podstawowym sposobem zarządzania politycznego i prawnego jest oddziaływanie infrastrukturalne, poprzez architekturę środowiska życia, działania,

²⁰ *Ibidem*, s.212.

²¹ *Ibidem*, s. 212–213.

²² *Ibidem*, s. 213.

²³ R.Susskind, *Koniec świata prawników; Współczesny charakter usług prawniczych*, Warszawa 2010, s.13.

²⁴ *Ibidem*.

myślenia, gospodarowania, rozstrzygnięcia itd. Konfiguracja infrastruktury częściowo albo całkowicie przesądza o podejmowanych czynnościach i realizowanych procesach. W cybernecie uniwersalne kody programowe zastępują autonomiczne kodeksy narodowe.

Lawrence Lessig pisze o architekturze kontroli (*Architectures of Control*)²⁵. Dokończy się ona nie tylko poprzez reglamentacje zasobów informacyjnych, ale również poprzez projektowaną architekturę narzędzi teleinformatycznych. Na zachowania ma bowiem wpływ nie tylko zakres dostępnej i przetwarzanej informacji, zależny od prawnej regulacji, ale również sposób jej udostępniania i przetwarzania zależny od specyfikacji technicznej środowiska informacyjnego. Dotychczasowa cybernetyczna interpretacja dostępności informacji o prawie, domaga się więc poszerzenia o taką interpretację swobody i bezpieczeństwa wymiany informacji w kształtującym się elektronicznym obrocie prawnym.

8. Cybernetyzacja polityki i prawa

Podkreśla się, że: „Informacja jest jednym z czynników wykorzystywanym przez ludzi w toku ich świadomej egzystencji, do budowy własnej tożsamości i szerszej pomysłowości. Jakość działania zależy od jakości inspirujących je informacji. Optymalizacja informacyjna dotyczy także ilości informacji. Nadmiar informacji jest niekiedy gorszy niż ich niedobór, zaciemnia zagadnienia, kieruje uwagę na kwestie trywialne, utrudnia dostrzeganie spraw najważniejszych w całej ich jasności, i prostocie”²⁶.

Cybernetyzacja polityki i prawa polega na przenoszeniu ich do cyberprzestrzeni i wkraczaniu na te pola cybernetyki społecznej. Cybernetyka społeczna stosowana do cybernetycznych społeczności zyskuje wprost nieograniczone możliwości sterowania, instrumentalizacji i uprzedmiotowienia. Cybernetyka jako technika sterowania społecznego i cyberprzestrzeń jako środowisko życia społecznego wyłączają autentyczność i autonomię w dziedzinie polityki i prawa. Tak polityka, jak i prawo stają się zależne od ukrytych oddziaływań infrastrukturalnych²⁷.

Cybertechnologia jest dowodem, że technika nie jest obojętna aksjologicznie. Rozdzźwięk między techniką a etyką musi skutkować globalnym załamaniem. Podstawowym nieporozumieniem jest przejście w pojmowaniu cywilizacji od kategorii etycznych do kategorii technicznych. W dziedzinie zastosowań IT tendencje rozwojowe myśli politycznej i prawnej w Polsce nie pokrywają się z tendencjami rozwojowymi współczesnej polityki i prawa.

²⁵ L.Lessig, *Code: and Other Laws of Cyberspace*, Basic Books 2006, s.38.

²⁶ A. Żebrowski, W. Kwiatkowski, *Bezpieczeństwo informacji Trzeciej Rzeczypospolitej*, Kraków 2002, s. 36.

²⁷ Por. J. Kossecki, *Cybernetyczna analiza systemów i procesów społecznych*, Kielce 1996.

Ze względu na przesuwanie akcentów z wymiaru etycznego na techniczny życia społecznego polityka przestaje być polityką, a prawo przestaje być prawem. Nasilająca się cybernetyzacja sprawia, że polityka i prawo przestają odnosić się do realnych stosunków międzyludzkich. Dotyczą w coraz większym stopniu cyfrowej i sieciowej symulacji życia. Decyzje polityczne i prawne coraz częściej bowiem opierają się nie na rzeczywistości realnej, ale wirtualnej. Najbardziej jest to widoczne i odczuwane dziś w globalnej gospodarce wirtualnej, ale równie destrukcyjnie realizowane w polityce, kulturze i prawie. (por. L. Ciborowski).

Brak odniesienia w poznaniu do faktów i umocowania myślenia w logice cechuje medialną wizję świata i medialną kreację zachodzących w nim przemian. Źródłem polityki i prawa dziś staje się moc sprawcza przekazów medialnych. Tak w polityce, jak również w prawie manipulowane doświadczenie medialne zastępuje autentyczne doświadczenie realne. W efekcie autentyczne stosunki społeczne i prawne są zastępowane stosunkami informacyjnymi, elektronicznymi, medialnymi, wirtualnymi i cybernetycznymi. Cybernetyzacja polityki i prawa oznacza więc zastępowanie podczas podejmowania decyzji realnych relacji międzyludzkich relacjami idealnymi, sztucznymi, medialnymi i symulowanymi. Tymczasem tylko rzeczywiste relacje interpersonalne rodzą rzeczywiste uprawnienia i obowiązki. Zgoda na iluzje oznacza koniec świata polityków i koniec świata prawników. Działanie prawa przebiega coraz częściej w środowisku wirtualnym, o wiele bardziej podatnym na pomiar i stymulację, aniżeli środowisko realne. Badanie prawa *in silico*²⁸, wymagało będzie nie tylko wiedzy o prawie, ale równie wyspecjalizowanej znajomości wykorzystywanych narzędzi.

Zakończenie

Globalna medializacja świadomości stanowi metodę wymuszania rezygnacji nie tylko z własnej tożsamości, ale nawet z obrony własnych interesów. Roman Kwečka pisze, że: „W wieku dominacji informacyjnej człowiek otoczony hipermedialnymi środkami przekazu zalewany jest strumieniami informacji o faktach zaistniałych w ciągu ostatnich kilku godzin, czy minut. Transformacja informacji w wiedzę z jej pozytywnymi lub negatywnymi skutkami następuje w sposób bez mała niezauważalny. Tym samym informacja stanowi o potencjalnej sile i możliwości kreowania strategii działania przez określone elity polityczne”²⁹. W efekcie sieciowe środowisko informacyjne

²⁸ Por. M. Kaku, *Wizje, czyli Jak nauka zmieni świat w XXI wieku*, przeł. K. Pesz, Warszawa 2000, s. 227.

²⁹ R. Kwečka, *Strategia bezpieczeństwa informacyjnego polistrategią bezpieczeństwa podmiotu*, [w:] P. Sienkiewicz (red.), M. Marszałek, H. Świeboda (red.), *Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego: bezpieczeństwo 2010*, t.1, Warszawa 2010, s. 207.

utożsamia się coraz bardziej z globalnym środowiskiem społecznym, politycznym i prawnym.

Globalne środowisko sieciowe, konstytuujące globalne społeczeństwo sieciowe, opiera się na Internecie. Jego techniczna architektura leży u podstaw nawiązywanych relacji, formułowanych regulacji i realizowanych procesów³⁰. „Internet zmusza do odejścia od myślenia liniowego i struktur hierarchicznych oraz prowadzi ku myśleniu sieciowemu, a więc nieliniowemu”³¹. Za sprawą Internetu porządek globalny nie jest tylko idealistycznie postulowany, ale w postępie geometrycznym faktycznie urzeczywistniany. Zasięg i tempo rewolucyjnie zachodzących zmian odpowiada naturze cyfrowej informacji dostępnej wszędzie i natychmiastowo.

Upowszechnienie Internetu przekształca środowisko społeczne w system wzajemnych powiązań i równoległych interakcji. Miejsce kapitalizmu zajmuje informacjonalizm, który staje się dominującym światowym paradygmatem, osadzonym w sieci. Według niektórych autorów usieciowienie staje się symbolem nowoczesnego, bezkrwawego, wyrafinowanego, ukrytego i całkowitego zniewolenia. John Greek uważa, że przerażające jest podłączenie wszystkich do wszystkiego³².

³⁰ Por. J. S. Czarnecki, *Architektura korporacji: Analiza teoretyczna i metodologiczna*, Łódź 2011, s. 52.

³¹ M. Lubański, *Spółeczeństwo informacyjne a cywilizacja informatyczna*, [w:] A. Szewczyk (red.), *Dylematy cywilizacji informatycznej*, Warszawa 2004, s. 35.

³² J. O. Greek, *Nowa era komunikacji*, przeł. P. Głowacki, Warszawa 1999, s. 18.

